

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereańskie Badania" są rozbiorem, przegłębaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

UWAGI OGÓLNE

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.
WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronie 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

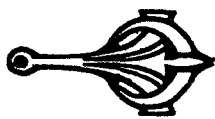
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

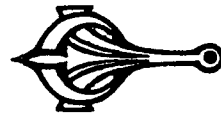
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLII

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1963

Nr. 12

“SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO”

NASZ ograniczony umysł ma trudność w rozumiewaniu pewnych głębokich rzeczy biblijnych, ponieważ nie dosyć mamy znajomości i doświadczenia. O przedludzkiej egzystencji naszego Pana wiemy tylko tyle co jest powiedziane w Słowie Bożym. Pismo Święte mówi, że nasz Pan był bogatym a stał się ubogim; nie, że pozostał bogatym a udawał biednego, ale że istotnie stał się ubogim, abyśmy byli ubogaceni. Apostoł określa, że Jezus wyzbył się stanu w jakim znajdował się zanim stał się człowiekiem, i przyjął postać niewolnika. On stał się ciałem. Wyjaśnienie podane jest w tych słowach: “Aleś mi ciało sposobił,” ciało ludzkie i w ten sposób On stał się “mało mniejszym od aniołów, dla ucierpienia śmierci.” — Zyd. 10:5; 2:9.

Zestawiwszy biblijne orzeczenia w tym przedmiocie **znajdujemy**, że w Swej przedludzkiej egzystencji, nasz Pan był Słowem (Logos'em), “początkiem stworzenia Bożego,” Alfą wszystkiego co Bóg stworzył i Omega w tym znaczeniu, że Bóg Jehowa stworzył tylko Jego Samego. O tym Logos jest powiedziane: “Wszystkie rzeczy przez niego się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało” (Jan 1:3). On był w stanie duchowym, następnym po Ojcu.

W Boskim planie wieków, od dawna ułożonym, naszemu Panu dana była propozycja przewidująca odkupienie ludzkości, z czym łączyła się pro wizja, że gdy będzie posłusznym Ojcu, Logos dostąpi dalszego wywyższenia, nawet do natury Boskiej. Dla tej wystawionej przed Nim radości, nasz Pan podjął te różne stopnie potrzebne do uzupełnienia tego wielkiego dzieła odkupienia. Kontrakt jaki zawarł z Ojcem obejmował w sobie wiele upokorzenia. Chociaż na samym wstępie włączone było poświęcenie władzy, godności i chwały, jednak nie było w tym poświęcenia życia, czyli naszego Pana zgoda na zarządzanie Ojca, aby On stał się istotą ludzką, ciałem, aby wyrzekł się Swego istnienia na poziomie duchowym, nie włączała Jego śmierci.

Pierwotnie, jako Logos, nasz Pan był duszą na poziomie duchowym, w tym znaczeniu, że każda

inteligentna istota jest duszą, bowiem słowo “dusza” oznacza istotę; a przeniesienie zasady życia z ciała duchowego do ludzkiego, sprowadziła naszego Pana na poziom ziemski. Zasada życia była ta sama jaką posiadał poprzednio, zatem osobistość była ta sama. Ważnem było, aby identyczność umysłowa była zachowana i tę On miał przez zarządzenie Boskie.

CIAŁO DANE DLA UCIERPIENIA ŚMIERCI

Pismo Święte nie tłumaczy w jaki sposób iskra życia, należąca do duchowej istoty imieniem Logos, przemienioną została do poziomu ludzkiego. Przez tę przemianę nasz Pan podjął wstępny krok przygotowania się do fiary za grzesznych. W swoim stanie poprzednim On nie mógłby złożyć równoważnej ceny za Adama, bo wtenczas nie miał ludzkiego żywota do ofiarowania. Gdy jednak stał się istotą ludzką i doszedł do pełnoletności, znalazł się w stanie, że mógł być ofiarą za grzech.

Możnaby powiedzieć, że nasz Pan, jako człowiek, był tą samą duszą co w stanie poprzednim, ponieważ posiadał tę samą zasadę życia i gdy stał się ciałem, On nie umarł jako istota duchowa. Pismo Święte oświadcza, że nasz Pan “stał się ciałem,” istotą ludzką; a różnicą pomiędzy Nim a ogólną ludzkością było, że On był doskonały — “święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” — odłączony od reszty rodzaju ludzkiego (Zyd. 7:26). Pismo Święte również tłumaczy, iż różnica ta wynikała z faktu, że On był wyjątkowo poczęty. Zasada życia, która Go poczęła, pochodziła wprost od Ojca Niebieskiego.

To wyjaśnienie jest w zupełności odmienne od teorii zwanej wcieleniem. Myślą teorii o wcieleniu jest, że istota duchowa przyjęła postać ludzką — została wcielona, zamieszkała w ciele, w sposób podobny jak niektórzy są opanowani przez duchów, które mieszkają w nich. Wierzmy, że jest to mylne pojęcie o naszym Panu wymyślone w “wiekach ciemnoty.” W Piśmie Świętym nie ma nic o wcieleniu; ono nie mówi, że tylko ciało naszego Pana umarło, podczas gdy duchowa istota, zamieszkała w tymże ciele, żyła nadal. Biblia mówi wyraźnie,

że nasz Pan pozostawił chwałę, jaką miał u Ojca i postawą był znaleziony jako człowiek i że uniżył samego siebie aż do śmierci i to śmierci krzyżowej; że był "umartwiony (zabity) ciałem." — Jan 17:4, 5; I Piotra 3:18; Filip. 2:8.

"STAŁ SIĘ CIAŁEM I MIESZKAŁ MIĘDZY NAMI"

O dzieciństwie wiemy, że jest to okres wzrostu, rozwoju. O naszym Panu też jest napisane: "Dzieciątko ono rosło i umacniało się w duchu, pełne będąc mądrości a łaska Boża była nad Nim. ... Jezus pomnażał się w mądrości, we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi." — Łuk. 2:40-52.

Nie był to umysł, który posiadał wszystkie doświadczenia i całą świadomość i inteligencję swego stanu przedludzkiego. Czytamy, że Jezus pomnażał się (wzrastał) w mądrości; Jego umysł rzwijał się. Naturalnie, jako doskonały, On uczył się pręcej i dokładniej od innych i to tłumaczy ten fakt, że jako dziecko, On mógł zadziwić Doktorów Zakonu. Swoimi wrodzonymi zdolnościami umysłowymi, Jezus był w stanie objąć sytuację i zrozumieć sprawę lepiej i szybciej.

Św. Łukasz mówi nam, że w dwunastym roku Swego życia nasz Pan towarzyszył Swej matce i Józefowi do Jerozolimy. Dzieci żydowskie były przyzwyczajone uczestniczyć w religijnych nabożeństwach; i było również zwyczajem, iż chłopcy żydowscy czynili pewne poświęcenie w tym wieku, w którym Jezus to uczynił. Jezus wiedział, że On różnił się od innych chłopców i prawdopodobnie oznajmił niektórym z nich swoje cudowne narodzenie. Przypuszczaniem jest przez niektórych, iż zarzucano Mu, że był dzieckiem nieprawego łoża; lecz ponieważ nie wiemy o tym nic pewnego, musimy ograniczać się do Pisma Świętego.

Nasz Pan przyszedł na ten świat w sposób cudowny, w celu wypełnienia prorocत्व, które też wszystkie zostały w Nim wypełnione. Naturalnie On pragnął wykorzystać najpierwszą sposobność zrozumienia wszelkich wymagań. Gdy w dwunastym roku życia dowiedział się od nauczonych w zakonie, że jako chłopiec On nie mógł podjąć funkcji kapłańskich, zaniechał wszelkich prób w tym względzie i nadal pozostał posłusznym Swoim rodzicom, a raczej Marii i jej mężowi, którzy byli Jego właściwymi opiekunami, aż doszedł do trzydziestego roku życia, kiedy uczynił pierwszy krok zupełnego poświęcenia się Bogu.

"IDĘ ABYM CZYNIŁ WOLĘ TWOJĄ"

W trzydziestym roku Swego życia, nasz Pan zapewne posiadał większą znajomość aniżeli Adam w czasie swej próby. Pan miał pewną znajomość o grzechu i jego karze. Zapewne wiedział i o tem, że Bóg zarządził odkupienie dla ludzkości, przez wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza — Od-

kupiciela i Wybawiciela. Rozumiał, że niezdolność innych do zachowania zakonu wyrażonego w dziesięciu Boskich przykazaniach, a Jego zdolność zachowania tegoż zakonu, stanowiła różnicę pomiędzy Nim a innymi.

Niezawodnie, matka Jego powiedziała Jezusowi o Jego cudownym narodzeniu, o poselstwie Gabriela i o przepowiedniach Anny i Symeona. Jezus miał też przed Swoim umysłem wszystkie inne prorocтва o wielkim Mesjaszu, który miał przyjść i wybawić świat. Wszystkie ta znajomość była bardzo wartościowa.

Jednak brakowało naszemu Panu znajomości głębszych rzeczy Pisma Świętego. Doświadczał zakłopotania względem niektórych spraw biblijnych, bo Ducha świętego jeszcze nie otrzymał. Chociaż Jezus był więcej ukwalifikowany do zrozumienia tych rzeczy aniżeli którykolwiek z ludzi upadłych to jednak, jak powiedział Apostoł: "Cieleśny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego ... i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzane" (1 Kor. 2:14). Dokąd Jezus nie był spłodzony i pomazany Duchem świętym, On nie mógł szczegółowo zrozumieć prorocत्व i symbolów biblijnych.

"OTWORZYŁY MU SIĘ NIEBIOŚA"

Wszystka ta zupełniejsza znajomość doszła naszego Pana, kiedy On został spłodzony z Duha świętego. Wtenczas On zaczął pojmować wyższe rzeczy, głębokości Boże. Już poprzednio miał pewną znajomość o baranku zabijanym na ofiarę za grzech i o innych ofiarach za grzechy, lecz nie ze wszystkim pojmował to coby wskazywało na osobistość Onego wielkiego Wybawiciela, lub co tłumaczyłoby zadziwiające obrazy Pisma Świętego. Skoro tylko został spłodzony z Ducha świętego, zaczął pojmować, że jeżeli miałby królować, to tylko przez okazanie najzupełniejszej wierności Bogu i sprawiedliwości. Będąc oświeconym Duchem świętym rozpoznał rzeczy dotyczące się Jego cierpień.

Podczas Swej ziemskiej misji, nasz Pan nauczył się posłuszeństwa, przez to co cierpiał (Żyd. 5:8). W ten sposób dostąpił rozjaśnienia, które było Mu wielką pomocą — tak samo jak zrozumienie warunków naszego powołania jest bardzo pomocnym rozjaśnieniem dla nas — że musimy kroczyć śladami naszego Pana, jeżeli chcemy z Nim królować.

W jaki akuratnie sposób te wyższe rzeczy zostały objawione Panu, nie wiemy. Św. Paweł mówi o pewnych objawieniach danych jemu. Nasz Pan niezawodnie też miał objawienia, lecz co było jemu okazane, aby mógł zrozumieć Swoją przedludzką egzystencję, tego nie wiemy. Nie wiemy również w jaki sposób czynności i doświadczenia Jego, przedtem zanim stał się ciałem, mogły nagle

uzmysłowić się na Jego umyśle. Ten sam Bóg, który jest w stanie dać nam duchowe ciała mogące przyswoić sobie wszelkie doświadczenia obecnego życia, mógł także wyrazić na umyśle Jezusowym Jego poprzednie doświadczenia.

Wrażenia poprzednich doświadczeń nie otrzymał Jezus w okresie dzieciństwa, bo w tym czasie On wzrastał "w mądrości, we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi" (Łuk. 2:52). Wierzmy, że wrażenia te otrzymał Jezus przy Swoim poświęceniu się przy Jordanie; i że tam dostąpił, nie tylko wrażeń Jego poprzednich doświadczeń u Ojca, ale też i rozjaśnienia Pism, tak aby mógł uchwycić zupełne znaczenie tego co uczynił gdy poświęcił Samego Siebie.

W miarę jak "niebios" otwierały się naszemu Panu, On dostrzegał doświadczenia Chrystusowe, które nie były Jemu nakazane pod przymierzem zakonu, były jednak Jego przywilejem, w miarę jak dopatrywał się Boskiej woli w prorocत्वach. Jako owca niema przed tymi, którzy ją strzygą, On nie miał oburzać się gdy Jego prawa były Mu odbierane. Dowiedział się, że będzie wiedziony na zabicie, i że będzie niewinną ofiarą. Miał być ukrzyżowany, jako pczao obraz węża miedzianego. — Jan 3:14; 4 Moj. 21:8, 9.

Poświęciwszy się, aby wypełnić wszystko co było napisane w Księgach, Jezus był w zupełności przygotowany do mających Go spotkać doświadczeń. Podobną myśl spostrzegamy w owym pięknym obrazowym opisie w Księdze Objawienia, o księgach zapieczętowanych siedmioma pieczęciami. Uczyniona była proklamacja: "Kto jest godzien otworzyć te księgi i odpieczętować pieczęci ich? (Obj. 5:2). Do owego czasu nikt nie był znaleziony godnym, aby to mógł uczynić, lecz gdy Pan nasz stał się godnym otworzyć te księgi, dana Mu była wszelka znajomość o Bskim planie, aby mógł to wszystko wykonać przez ofiarowanie Swego ciała.

Przy Swoim poświęceniu się przy Jordanie, nasz Pan złożył Swoje ludzkie życie — Swoje wszystkie prawa i przywileje jako istoty ludzkiej. Ostatecznym celem tego poświęcenia było, aby mógł dać żywot wieczny ludzkości. Zarządzenie Ojca względem Niego wszakże było takie, aby On mógł zachować Swoją osobistość, Swoją identyczność. Po splodzeniu z Ducha świętego, On był Nowym Stworzeniem, a jako Nowe Stworzenie On miał to ciało ludzkie, w którym miał wyrobić charakter i przechodzić Swoje doświadczenia. To Nowe Stworzenie rozwinęło się do doskonałości w trzech latach i pół Jego misji, i wtedy ono było gotowe do otrzymania duchowego ciała, jakie Mu było obiecane.

Gdyby nasz Pan nie okazał się doskonałym, wiernym i lojalnym w Swoim stanie przedludzkim, nigdy nie dostąpiłby przywileju stania się człowiekiem i Odkupicielem ludzkości; a za Swoją wierność jako człowiek On otrzymał większą chwałę — nieśmiertelność. On był wiernym we wszelkich warunkach przyjaznych, zanim stał się człowiekiem; wiernym był jako człowiek, a po uwielbieniu, jest nadal wiernym. Przeto pozostaje w tym samym stosunku z Bogiem i ze sprawiedliwością. Konsekwentnie On nie potrzebowałby nic takiego co pomagałoby Mu do wyrobienia charakteru, ponieważ nigdy nie okazałby jakiegokolwiek wady, którą potrzebowałby naprawić. Możemy wszakże przypuszczać, że doświadczenia, jakie miał zanim stał się człowiekiem i w czasie gdy był człowiekiem, jak i te, od czasu uwielbienia, wszystkie współdziałały do uczynienia Jego charakteru inteligentnym i wiernym w znaczeniu najwyższym.

ZAMANIFESTOWAŁ SWOJĄ CHWAŁĘ

Zbadajmy niektóre Pisma zawierające w sobie myśl, że nasz Pan miał pewną znajomość o Swej przedludzkiej egzystencji i społeczności z Ojcem.

(1) "Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek On czyni, to także i Syn czyni" (Jan 5:19). Słowa te były użyte w łączności z uzdrowieniem chorego. One nie znaczą, że Pan był świadkiem uzdrawiania chorych przez Ojca, ale, że On widział, czyli znał Boską wolę i Jego plan w tym względzie.

Nasz Pan wypełniał wolę Ojca względem Niego. "Tedy otworzą się oczy ślepych a uszy głuchych otworzone będą. Tedy poskoczy chromy jako jeleni;" (Izaj. 35:5, 6). Te cudowne uzdrowienia były czynnościami, które, zgodnie z Pismem, Jezus miał pełnić. On wiedział, że cudów tych miał dokonywać i że one były ilustracją tego co miał dokonać w przyszłości na większą skalę. To też czytamy: "Ten początek cudów uczynił Jezus ... i objawił chwałę Swoją." — Jan 2:11.

(2) "Przed wieki jestem zrządzona, przed początkiem, pierwiej niż była ziemia; gdy jeszcze nie było przepaści splodzonom jest, gdy jeszcze nie było źródeł opływających wodami. Pierwej niż góry założone były, niż pagórki, splodzonom jest" (Przyp. Sal. 8:23-25). Wiersze te mogą być rozumiane jako prorocत्व o Pańskim wyrozumieniu Swego przedludzkiego stanu, czyli, że one są obrazowym określeniem odwiecznej mądrości Bożej. A ponieważ mądrość Boża została szczególnie objawiona w Panu naszym Jezusie, przeto w orzeczeniu tym wyrażone jest to, co Jezus prawdopodobnie wiedział o Swoim stanie przedludzkim.

(5) Kiedy nasz Pan, w dwunastym roku życia, zapytał: "Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, ja być muszę?" (Łuk. 2:49), On zapewne miał na myśli Swego Ojca Niebieskiego, tak jak każde poświęcone dziecko Boże o Nim myśli. Z informacji otrzymanej od Swej matki Marii, Jezus wiedział o Swoim cudownym narodzeniu i o Swoim specjalnym posłannictwie na tym świecie. Jego matka wiedziała, że Jezus nie mógłby być wiernym Swemu posłannictwu, gdyby ona nie powiedziała Jemu o tym. Otrzymałszy od Swej matki tę informację o Swej szczególnej świętości i o cudownym narodzeniu, On teraz zapytuje Marii: Czy jest możliwym abyś ty nie wiedziała, że Ja w sprawach Ojca być powinienem? Czyś sama nie powiedziała Mi o tym? Jezus był zdziwiony, że Maria i Józef nie pojmowali tego, iż sprawami Ojca Niebieskiego On powinien być szczególnie zainteresowany.

PAMIĘĆ PRZEWODEM IDENTYFIKACJI

(4) Oświadczenie naszego Pana: "Pierwej niż Abraham był, Jam jest" (Jan 8:58), utożsamia człowieka Jezusa z Jego poprzednią egzystencją jako Logos (Słowo), zanim stał się ciałem i mieszkał między nami. On jest tym samym i dziś, pomimo że przyjęty został ponownie do poziomu duchowego. On Sam powiedział: "Jestem żyjący; a byłem umarły, a otcem jest żywy na wielki wieków" (Obj. 1:18). Pierwotnie On był na poziomie duchowym. Następnie, jako człowiek, On żył i umarł. Przy zmartwychwstaniu, był ożywiony ponownie na poziomie duchowym, wysoko ponad aniołów, księstwa i mocy; lecz identyczność, osobistość, jest ta sama.

Możemy też ze spokojem wierzyć, że pamięć rzeczy przeszłych jest dotąd z naszym Panem. On niezawodnie pamięta doświadczenia, które przechodził w ciele, jak i te, które miał zanim stał się ciałem. Inaczej On nie mógłby utożsamiać Samego Siebie. Pamięć zdaje się być przewodem identyfikacji naszej osobistości. W Piśmie Świętym nie znajdujemy nic takiego co dowodziłoby, że nasz Pan urodził się ze świadomością wszystkich swoich poprzednich doświadczeń. Po Swoim poświęceniu, On otrzymał pewną znajomość sposobami, które nie są dosyć wyraźne do zrozumienia — pewną mocą, którą Ojciec posłużył się; bowiem On jest wszechmocny.

(5) "Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki" (Żyd. 13:8). To orzeczenie nie utożsamia naszego Pana z Jego stanem poprzednim; bo w stanie tym On nie był Jezusem. Nazwany był Jezusem po Swoim urodzeniu, a Jezusem Chrystusem stał się przy Swoim chrzcie. "Znajomością Swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa Mój, bo nieprawości ich On sam poniesie" (Izaj.

53:11). Nasz Pan zaczął nieść nieprawości świata przy Swoim poświęceniu, a dokończył, przy ukrzyżowaniu. Od onego czasu On poczytywał niektóre osoby za Swoich członków. Gdy Duch święty zstąpił na Niego i otworzyły Mu się niebiosa, On prawdopodobnie otrzymał wtenczas ową znajomość, która uzdolniła Go do zwycięstwa.

Nasz Pan, chociaż był człowiekiem doskonałym, takim jak był Adam to jednak nie wiemy jakie wrażenie mogłyby na Niego wywrzeć pokusy szatana, przed Jego poświęceniem; lecz gdy umysł Jego został rozjaśniony, szatan przystąpił z pokusą pod względem Jego dzieła, w sprawach poświęcenia, jakie codopiero uczynił. Szatan próbował zburzyć Jego poświęcenie, zniweczyć dopełnienie tegoż. Ile znajomości miał nasz Pan, nie wiemy, lecz Ojciec Niebieski dał Mu jej dosyć, aby uzdolnić Go do zwycięstwa. Podobnie ma się sprawa z nami. Nasz Pan daje nam dosyć znajomości o Sobie i o Ojcu. On pokazuje nam stosunek naszych cierpień obecnych, do chwały, która ma nastąpić. W taki sposób, przez znajomość, wszyscy członkowie ciała Onego wielkiego Sługi Sprawiedliwości, będą mogli okazać się zwycięzcami, przy Jego łasce.

CIELESNY CZŁOWIEK NIE POJMUJE

RZECZY DUCHOWYCH

(6) "Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy; ale świadectwa naszego nie przyjmujecie" (Jan 3:11). Myślą tego jest, że nasz Pan mógłby mówić o rzeczach niebiańskich, lecz wolał tego nie czynić, ponieważ Nikodemowi i innym trudno było przyjąć nawet to co im mówił o rzeczach ziemskich. O jakich rzeczach niebiańskich mógłby Jezus mówić? Do onego czasu Jezus zapewne otrzymał na Swej pamięci wrażenia odnośnie Swego stanu przedludzkiego.

My mamy opowiadać o rzeczach niebiańskich, ale nie ludziom cielesnym, zmysłowym. "Nie mieście pereł waszych przed świnię, by ich snąc nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was" (Mat. 7:6). Nasz Pan miał wiele rzeczy do powiedzenia Swoim uczniom, lecz oni nie mogliby ich przyjąć aż Duch święty zstąpił na nich (Jan 16:12, 13), A Duch święty "jeszcze nie był dany, przeto, że jeszcze Jezus nie był uwielbiony" (Jan 7:39). "Cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchu Bożego;" "ale nam to Bóg objawił przez Ducha Swojego; albowiem duch wszystkiego się bada i głębokości Bożych" (1 Kor. 2:14, 10). Jeżeli Duch święty objawił niektóre głębokości Boże nam, to ile więcej tych świętych rzeczy mógł objąć doskonały umysł naszego Pana?

“CHWAŁĘ KTÓRĄS MI DAŁ”

(7) Słowa naszego Pana: “Uwielbij Mię Ojcie u Siebie Samego tą chwałą, którą miał u Ciebie pierwaj niżeli świat był” (Jan 17:5), nie mogą wskazywać, że Jezus nie miał żadnej znajomości o obiecanej Mu chwale w Boskiej naturze. On miał zapewnienie Pism; jedno, że będzie wywyższony; inne, że Bóg da mu Królestwo; inne, że Mu da “dział dla wielu, aby się dzielił korzyścią z mocarzami, ponieważ wylał na śmierć duszę Swoją” (Izaj. 53:12); jeszcze inne mówi: “Przyśiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego” (Ps. 110:4). Jezus będzie Kapłanem i Królem, bardzo wysokiej rangi i zaszczytu.

Nasz Pan prawdopodobnie poznał te rzeczy doskonale, po Swojem spłodzeniu z Ducha świętego; jak to i Św. Paweł był zachwycony aż do trzeciego nieba i miał objawienie zadziwiających rzeczy, “o których człowiekowi nie godzi się mówić” (2 Kor. 12:4). Jest więc zupełnie prawdopodobnem, że nasz Pan miał pewne szczególne objawienie, bo przy pewnej okazji powiedział: “Jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie” (Jan 5:26); to poświadcza,

iż Jezus wiedział, że tak On jak i członkowie Jego ciała mieli dostąpić działu w Boskiej naturze.

Słowa naszego Pana dowodzą, że On samowolnie nie aspirował do tak wielkiej chwały. Skromnie oświadczył: “Ojcie, dokończyłem sprawę, którą Mi dał abym ją czynił. A teraz uwielbij Miał Ojcie u Siebie samego tą chwałą, którą miał u Ciebie pierwaj niżeli świat był.” Raduję się z tego przywileju jaki mi dałeś. Chcę być Tobie posłusznym we wszystkim i będę w zupełności zadowolony z tej chwały, jaką u Ciebie miałem poprzednio.

On nie powiedział: “Ojcie, nie zapomnij nagrodzić Miał; nie zapomnij tego coś obiecał.” Nie. On czynił wolę Ojca, bez jakiegokolwiek myśli o złączonej z tym nagrodzie. Tak powinno być i z nami. Ktokolwiek rozmyśla o Boskiej naturze, tylko jako o nagrodzie i myśli, że to się jemu należy, nie ma właściwego poglądu na tę sprawę. Powinniśmy rzumieć, że znajdować się po stronie sprawiedliwości i być w społeczności z Panem naszym Jezusem, jest wielkim przywilejem, chociażby za to nie było żadnej nagrody; lecz myśl o nagrodzie jest wielką podniętą, aby zabiegać cierpliwie o coś tak wspaniałe, większe ponad wszystko o co moglibyśmy prosić, lub nawet pomyśleć.

W. T. 5064—1912.

POD JEGO SKRZYDŁAMI.

“Pierzem swem okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz.” — Ps. 91:4.

UEST widocznem, że Psalm 91 stosuje się do Kościoła, a w szczególności zdaje się stosować do członków Kościoła, żyjących przy końcu wieku Ewangelii. Ponieważ jednak adresowany jest jakoby do jednej osoby, przeto można też rozumieć, że stosuje się do całego Chrystusa, począwszy od Głowy aż do ostatniego członka ciała. Pan nasz Jezus przechodził różne próby i trudności i potrzebował nad Sobą ochrony i opieki. To też udawał się do Swego Ojca z prośbą o potrzebną pomoc. Podobnie rzecz się miała z całym ludem Bożym.

Z drugiej strony biorąc, Psalm ten zdaje się odnosić szczególnie do naszych czasów. “Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliżą.” Prawda, że były czasy, w których tysiące wiernych padało przez tortury, prześladowania itp.; lecz padanie, o którym mówi powyższy tekst, zdaje się odnosić raczej do odpadania od ludu Bożego. Wielu zostanie odsuniętych, uszkodzonych i zranionych jeżeli już nie uśmierconych, w tym wielkim boju, o którym jest mowa w Psalmie 91.

Wierzmy, że walka ta rozgrywa się przy końcu obecnego wieku Ewangelii. Władze ciemności zbroją się obecnie w szczególności przeciwko ludziom poświęconym Bogu, i przeciwko wszystkim

będącym w styczności z ludem Bożym. Lud Boży jako całość, nigdy nie miał tak wiele sposobności, ani większego powodzenia, jak miało chrześcijaństwo w minionym stuleciu. Pod subtelnymi atakami szatańskimi, jakie srożyły się w ostatnich pięćdziesięciu, sześćdziesięciu latach, wielu popadło w zwątpienie, wyższą krytykę, lub w niewiarę, co wszystko przedstawione jest w tym Psalmie jako wielka zaraza. Widzimy, że zaraza niewiary rozszerza się po całej ziemi. Amatorzy niewiary są zwiedzeni przez onego nieprzyjaciela, z pewnością bez ich wiedzy i intencji.

Jest bardzo prawdopodobnem, że w przyszłości, gdy ci niewierni poznają prawdę, wielu zobaczy swój błąd i odwróci się od niego; lecz na razie w całym chrześcijaństwie panuje wielka posucha. Kościoły się wyludniają. Wielu kaznodziejów głosi rzeczy, w które sami wątpią. Duchowni wodzowie odpadli od łaski, stracili Boskie uznanie, przestali oceniać Słowo Boże.

NOGI CHRYSTUSOWE.

Psalm ten mówi też o nogach klasy Chrystusowej — o ostatnich członkach ciała Chrystusowego żyjących w obecnym czasie. “Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, abyś snać nie obraził o kamień nogi twojej” (w. 11, 12).

Wszystkie członki mają pewne pokrewieństwo z Głową i jedne z drugimi. Rozumiemy, że tymi aniołami są Boskie obietnice i pomocne usługi dla świętych. Ci aniołowie przedstawieni są jako niosący nogi, aby te nie potknęły się o kamień obrażenia (Izaj. 8:14). Zamiast obrazić się o ten kamień, klasa nóg zostanie przezeń wzniesiona do większej oceny i wyższego stanu. Nogi nie będą poruszone.

O tych co należą do tej klasy tekst nasz mówi, że będą okryci. Jak kokosz zgromadza kurczęta pod swe skrzydła, tak Bóg zgromadza Swe dzieci pod skrzydła opieki, udzielając im potrzebnej protekcji. Ci co się Jemu oddali mogą być pewni, że wszystkie rzeczy będą dopomagały ku ich dobremu, ponieważ oni są Jego, "mieszkają w ochronie Najwyższego i w cieniu Wszchemocnego."

Wszchemocny przedstawia Siebie jako kokosz. Znamienną jest cierpliwość z jaką każda matka ptasiego rodu obchodzi się ze swymi pisklętami, a miłość jej jest tak wielka, że w obronie swych piskląt gotowa jest poświęcić swoje własne życie. Używając tego obrazu, Bóg nam pokazuje, że On gotów jest uczynić wszystko, dla ochrony Swoich dzieci, tych co oddali się pod Jego opiekę. Jezus chciał przyjąć Żydów pod Swoją pieczę, lecz oni jako naród nie zrozumieli tej potrzeby, przeto zostali spustoszeni, w czasie ich wielkiego ucisku. Jezus ze Izami powiedział im: "Ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!" — Mat. 23:37.

NASZEGO OJCA "SKRZYDŁA" I "PIERZE."

Chcąc rozbierać nasz tekst szczegółowo, możemy powieścić, że słowo pierze ma w sobie nieco głębszą myśl niż słowo skrzydła. "Pierzem Swem okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz." Miękkie, spodnie pierze kwoki służy ku ogrzaniu kurcząt i zasłania je przed atakiem nieprzyjaciela. Nietylko silne i sztywne pióra skrzydeł, ale i miękkie opierzenie piersi kwoki służy dla ochrony jej kurcząt. Może niejednen z nas zauważył jak wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, kwoka podnosi alarm, gdacząc na kurczęta. Na jej głos, kurczęta prędko zleciały się do niej, wcisnęły się pod jej skrzydła, zadowolone i wolne od bojaźni w swym schronieniu. Po pewnym czasie można widzieć ich małe główki lub oczka wyglądające z pod skrzydeł i można zauważyć, że czują się całkiem bezpieczne.

Tak samo powinno być z nami. Miłość i piecza naszego Niebieskiego Ojca są Jego skrzydłami zasłaniającem i nas od wszelkiej szkody, oraz Jego pierzem ogrzewającym i zabezpieczającym nas. Bóg może sprawić, aby każde doświadczenie życie dopomagało nam ku dobremu. Mamy jednak pa-

miętać, że obietnica Boża, iż wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, jest dla Nowego Stworzenia, a nie dla starego. Dobro Nowego Stworzenia jest po największej części sprzeczne z dobrem starego stworzenia i na odwrót. Bóg ma zainteresowanie we wszystkim co się nas tyczy i naszymi doczesnymi sprawami pokieruje tak, aby wyszło na nasze dobro duchowe. Gdybyśmy w rzeczach doczesnych mieli zbytne powodzenie, mogłoby to okazać się niekorzystnem dla Nowego Stworzenia.

W doczesnych sprawach doznamy może niekiedy niepowodzenia. Nie jesteśmy dosyć mądrymi, aby wiedzieć, co dla nas jako Nowych Stworzeń byłoby najlepsze, lub co mogłoby pomagać nam najlepiej w naszym boju ze światem, naszym ciałem i z diabłem. Przeto uciekajmy się pod opiekuńcze skrzydła Boże, a wszelkie przychodzące na nas doświadczenia przyjmujmy jako najlepsze dla naszego dobra duchowego, a przede wszystkim uczmy się z nich potrzebnej nam wiary i posłuszeństwa.

W. T. 5437—1914.

Echo z Konwencji Z MILWAUKEE, WIS.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i miłosierdzie Ojca Niebieskiego niechaj będzie z Wami po wszystkie czasy!

Pragniemy podzielić się z Wami Boskimi błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniu 13 Października b. r. Chociaż coraz trudniej jest wybrać się na uczty, które nas zasilają i pocieszają, to jednak braterstwo, w miarę swoich możliwości, wyteżyli swe siły i przybyli, by wspólnie radować się i jeden drugiemu dodawać posiłku duchowego, do postępu w terażniejszym, pełnym utrapień, czasie.

Bracia mówcy licznie przybyli, by usłużyć nam różnymi na czasie wskazówkami, doradami i obietnicami Boskimi. Jeden z nich, był drogi nam Br. Gumieła, z Polski, którego Pan uprzywilejował, by był obecny na naszej konwencji i usłużył nam, ku pociesze serc spragnionych i przygnębionych różnymi utrapieniami. Niechaj Ojcu Niebieskiemu będzie cześć, chwała i uwielbienie, i niechaj ma tego brata w Swej Opiece i prowadzi kroki jego szczęśliwie do domu i rodziny.

Do duchowego posiłku, dodane było i cielesne posilenie, które miejscowe siostry i bracia przyrządzili.

Życzeniem uczestników tej konwencji było, aby przez pismo Straż podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi drogimi braćmi i siostrami gdziekolwiek się zgromadzają. Zarazem zasyłamy chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości, aby ona łączyła nas wszystkich jednym węzłem, jako duchową rodzinę Bożą.

Za uczestników tak błogiej chwili konwencyjnej w Milwaukee, Wis.

— Sio. M. Hlanda.

ZNAJOMOŚĆ DOKTRYN

LEKCJA z Ewangelii Według Św. Jana 7:17.

“Jeżeliby kto chciał czynić wolę Tego, który Mię posłał, będzie umiał rozemnać czy ta nauka (doktryna) jest z Boga, czy też Ja sam od siebie mówię.”

Żyjemy w czasie gdy słowo “doktryna” zdaje się być obraźliwe dla większości chrześcijan. Każda denominacja zdaje sobie sprawę z tego, że jej system doktryn jest niedoskonały, niezadawalniający, podlegający (czasami słusznej) krytyce. To samo można powiedzieć o wszystkich innych doktrynach. Stąd chrześcijanie są skłonni, odtąd i na zawsze, ignorować doktryny; bowiem wierzą, że jeżeli po dziewiętnastu stuleciach, znajdują się jeszcze w takim zamieszaniu doktrynalnym, to pewno te sporne sprawy nigdy nie były i nie będą wyraźne nikomu.

Wszystko to jest poważną omyłką; albowiem doktryny Chrystusowe, tak jak zostały przedstawione przez Onego Wielkiego Nauczyciela i Jego apostołów, były wielkim poselstwem, którego żaden nie potrzebuje wstydzic się. Trudnością wielu chrześcijan dzisiejszych jest, że stopniowo odpadli od tych doktryn — brali ciemność za światłość a światłość za ciemność i tym sposobem stopniowo wytworzyli ducha Babilonu (zamieszania), weszli w niewolę ludzkich tradycji i artykułów wiary. Zamiast unikać doktryn, powinniśmy raczej zrozumieć, że właśnie one są tym co nas może uwolnić z ciemnoty i przesądów i skupić wiernych Pańskich w jedno grono.

Doktryny Chrystusa i Apostołów powinny nam być natchnieniem do zburzenia wszelkich płotów, które tak długo dzieliły lud Boży na różne denominacyjne owczarnie, w przeciwieństwie do Boskiego zarządzenia; albowiem Bóg ma tylko jedną owczarnię dla “owiec” obecnego wieku, tak jak w wieku przyszłym, w Królestwie Chrystusowym, będzie miał inną, ale znowu tylko jedną owczarnię dla “owiec” restytucyjnych.

“JEDEN PAN, JEDNA WIARA, JEDEN CHRZEST”

Czy możemy wątpić, że gdybyśmy, jako lud Boży, odłożyli na stronę sekciarstwo i wszelkie artykuły wiary wytworzone przez naszych przodków i z czystym, szczerym sercem szukali Pana i Prawdy w Jego Słowie to tam ponownie znaleźlibyśmy, że jest “jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich” i jeden kościół “pierwotnych, których imiona są zapisane w niebie?” (Ef. 4:5, 6; Żyd. 12:23). Zwróćmy uwagę na słowa: “Nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę.” “Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki ból utrapienia, lubo to, gdyście byli urąganiem i utrapieniem na podziw wystawieni, lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak odchodzo-

no.” “Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę.” — Żyd. 10:35, 32, 36.

Chociaż pamiętamy, że “jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat,” jednak dla nas czas zdaje się być długi. Gdy pomyślimy o tym, że jest już ponad trzy tysiące i dziewięć set lat od czasu kiedy Bóg dał Abrahamowi obietnicę, że w nasieniu jego błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi — gdy pomyślimy, że Izraelici nie dostąpili tego chwalebego przywileju stania się duchowym nasieniem, przez które one błogosławieństwo miało głównie spłynąć, ale dostąpili tego “wybrani” wieku ewangelicznego; gdy pomyślimy, że już przez około dziewiętnaście stuleci Bóg wybierał to nasienie duchowe, tak z pomiędzy Żydów jak i z wszystkich innych narodów, to wiara nasza mogłaby się poważnie zachwiać, gdybyśmy nie dosyć silnie trzymali się Boskiej obietnicy i gdybyśmy zapomnieli o tym, że Bóg potwierdził ją przysięgą. Przez te dwie rzeczy nieporuszone i nieodmienne, przez Słowo Poże i przez Boską przysięgę, wiemy, że nasienie Abrahamowe będzie rozwinięte i że ewentualnie ubłogosławi wszystkie rodzaje ziemi. Boska wola w tym względzie, wyrażona w Jego Słowie i przysiędze, jest kotwicą dla naszej wiary — “kotwicą duszy bezpieczną i pewną, wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę.” — Żyd. 6:19.

DOKTRYNY CHRYSZTUSOWE

Co nam, jako ludowi Bożemu potrzeba, to odrzucić wszelkie ludzkie teorie i inne ewangelie, a uchwycić się Ewangelii Chrystusowej. Te inne ewangelie są poselstwami nadziei innej aniżeli wystawiona jest w Piśmie Świętym. Naprzykład, Teozofia jest jedną z tych, inną jest Ewolucja a jeszcze inną, Nowa Teologia. Wszystkie one wystawiają inną ewangelię aniżeli nauczał Jezus i Jego Apostołowie, która była nam podana ku naszemu uświęceniu, a przez silne trzymanie się jej i w posłuszeństwie tej wiary, zapewnione mamy zbawienie i uczestnictwo w chwalebnym Królestwie Chrystusowym.

Doktrynami Chrystusowymi są nauki przedstawione w Piśmie Świętym przez Jezusa i Jego ustne narzędzia, którymi byli Apostołowie. Doktryny te tyczą się kościoła i świata, i Boskich błogosławieństw dla obu. Objasniają również sprawę grzechu i przebaczenia; tłumaczą warunki i podstawę przebaczenia — śmierć Pana Jezusa — także nadzieję tegoż przebaczenia, uwolnienie od Boskiego potępienia, społeczność z Bogiem i żywot

wieczny, osiągnięty przez zmartwychwstanie. — Zob. List do Żydów 6:1-3.

WSTĘPNE PRZYGOTOWANIA DO ZNAJOMOŚCI

Ktoś gotów zapytać: Czemu jest tak trudno zrozumieć doktryny Chrystusowe? Czemu istnieje aż ponad sześć set chrześcijańskich denominacji? Czemu zachodzi tyle nieporozumienia, że aż tyle różnych denominacji powstało, z tych różnych teorii tyczących się nauk biblijnych? Najprostszym wyjaśnieniem jest, że po śmierci Apostołów, gdy kościół doszedł do pewnej miary powodzenia, zakradł się on przeciwnik i nasiał fałszywych nauk, używając do tego ludzkich warg i piór osób dumnych i ambitnych. Z czasem nastąpiła ciemność tak wielka, że gdy obecnie spoglądamy wstecz do tych czasów, nazywamy ten okres: "wiekami ciemnoty."

Różne denominacje obecnego chrześcijaństwa świadczą o uczciwości i zamiłowaniu do prawdy naszych przodków, którzy, w swoich staraniach wydobycia się z ciemności i powrotu do "prawdziwej światłości, natworzyli tyle różnych wyznań. Było jednak ich omyłką, że byli za mocno przywiązani do artykułów wiary i teorii z przeszłości. Nie spełniamy więc podobnej omyłki; uwolnijmy się zupełnie od wszelkich autorytetów, oprócz Słowa Bożego. Ktokolwiek może nam dopomóc do zrozumienia tegoż Słowa, korzystajmy z jego pomocy; lecz nie powinniśmy uważać za natchnione nauki tak zwanych "Ojców" rychłego kościoła, ponieważ nie dostrzegamy, aby po apostołach mieli być tacy upoważnieni następcy.

Bóg, który przez proroków przepowiedział ten długi okres ciemnoty i który w tym okresie wspierał i prowadził Swoje wierne dziatki, nie uwalniając ich zupełnie z ogólnego zaćmienia, obiecał, że pod koniec tego wieku, lud Jego dozna wielkiego błogosławieństwa i oświecenia, gdy "mądre panny" znajdą swe lampy jasno świecące i uzdolnione zostaną do zrozumienia i oceny głębokości Bożych: "Niebożni nie rozumieją, ale mądrzy rozumieją" (Dan. 12:10). Przy skończeniu tego wieku zasłona miała być odsunięta i "prawdziwe światło" miało ukazać się i rozpedzić wszelką ciemność. Obecnie znajdujemy się w zaraniu tego nowego wieku, przeto rozpoznajemy sprawy wyraźniej aniżeli widzieli je nasi przodkowie — sprawy tyczące się Boskiego charakteru i Jego planu zbawienia ludzkiego.

CHĘĆ CZYNIENIA JEGO WOLI

Pismo, które robieramy jest poselstwem samego Pana. On oznajmia co jest potrzebnem do właściwego zrozumienia doktryn; mianowicie, uczeń musi być zupełnie poświęconym Bogu i być chętnym do poznawania Jego woli i planu. Aby

zobaczyć światło w Boskim Słowie — aby zobaczyć prawdę ze stanowiska Boskiego objawienia, musimy zbliżyć się do Boga w duchu swego umysłu, poświęceni w sercu. Musimy chcieć czynić Jego wolę.

Co znaczy chcieć czynić Boską wolę? Wola Boża przedstawia istotną doskonałość myśli, słów i czynów ku Bogu, ku współczłonkom w ciele Chrystusowym i ku wszystkim ludziom. Takim jest Boskie prawidło, lecz my nie jesteśmy wcale zdolniejszymi do tego od żydów; jak to Św. Paweł powiedział: "Nie czynię tego co chcę." Posiadamy różne słabości ciała, różne nieudolności i niedoskonałości, na równi z światem; przeto najlepsze na co możemy się zdobyć, jest chęć ku czynieniu Boskiej woli, czynić dobrze na ile nas stać, dopełniać swego przymierza z Bogiem. W najlepszym razie, będziemy jeszcze dalekimi od doskonałości.

Jednak dla tych, którzy doszli do społeczności z Bogiem przez Chrystusa — dla tych co uczynili z Nim przymierze przy ofierze — którzy mają Jezusa za swego Orędownika, uczynione było zarządzenie, przez które chętni, pragnący czynić Boską wolę i starający się ją pełnić na ile ich stać, uznawani są za sprawiedliwych — jakoby pełnili Boską wolę doskonale. Tacy nazywani są w Piśmie Świętym "świętymi;" są oni członkami ciała Chrystusowego w perspektywie. Do takich stosuje się obietnica naszego tekstu, że oni poznają Boską wolę, poznają czy Jezus sam wytworzył te nauki, czy też w tym co mówił i czynił, był wykonawcą woli Stworzyciela.

Zastanawiając się nad tą sprawą, czy nie powinniśmy być zdecydowani oddać swoje serce i wolę w zupełności Bogu — zdecydowani w swej woli, aby czynić wolę Bożą? Jeżeli kroczyć będziemy za wskazówkami Słowa Bożego z roku na rok, to zapewne coraz lepiej będziemy oceniać i poznawać doktryny Chrystusowe — głębokości Boże, które objawione są tej klasie, przez Ducha Bożego. Błogosławieni są ci, którzy w Nim ufają!

W. T. 5136—1912.

MYŚLI I ZDANIA

Jeśli sam siebie doskonale zwyciężysz, łatwiej zwyciężysz wszystko inne.

Największym arcydziełem Bożym jest uczywy człowiek.

Tylko człowiek szczerzy rozpozna szczerłość.

Ten ma najwięcej wrogów, który każdemu mówi prawdę.

PRZEBACZAĆ I DOZNAWAĆ PRZEBACZENIA

LEKCJA z Ewangelii według Św. Mateusza 18:21-35.

“Jeżeli odpuszcicie ludziom upadki ich, odpuszcą i wam Ojciec wasz Niebieski.” — Mat. 6:14.

PYTANIE Św. Piotra: “Panie, wielokroć zgrzeszy przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? czy aż do siedmiu kroć?” jest pytaniem, które wielu stawia. Ono również czasami, w takiej formie lub w innej, napewno nasuwa się też wiernym naśladowcom Chrystusa Pana. Będąc sami niedoskonałymi i w otoczeniu niedoskonałych, zawsze potrzebujemy uczyć się miłosierdzia, wspaniałomyślności, przebaczenia. W umyśle ludzkim znajduje się coś, co z natury rzeczy skłania się do sprawiedliwości i specjalnie dostrzega i odczuwa niesprawiedliwość nam wyrządzoną. Znamienne jest i to, jak wielu znajduje przyjemność w wymierzaniu sprawiedliwości temu co przestąpił prawo!

Duch taki przejawia się czasami w burzliwym motłochu. Mężczyźni, niewiasty a nawet dzieci posuwają się czasami do szału w domaganiu się sprawiedliwości przeciw jakiemuś przestępcy, którego ręka prawa jeszcze nie ukarała. Podniecony motłoch niekiedy ujmuje prawo w swoje ręce i sam wymierza karę. Bywa czasami, że niektórzy z takiego motłochu, winni są takich samych a nawet gorszych zbrodni aniżeli ten, na którym usiłują wywrzeć swoją zemstę. To zdaje się dowodzić, że w skążonych myślach ludzkich znajduje się jakiś niesamowity pociąg do zadawania gwałtu drugim, kiedykolwiek można to czynić pod pozorem sprawiedliwości. Niestety! jak biedne jest to stworzenie ludzkie, jak złym jest taki stan serca, jak wstrętny przed obliczem Bożym! A jednak ci co w taki sposób folgują swoim namiętnościom, zagłuszają swoje sumienie mniemaniem, że traktują tę sprawę po Bożemu — że miłują sprawiedliwość a nienawidzą nieprawość.

SPRAWIEDLIWOŚĆ W PARZE Z MIŁOŚCIĄ

Prawdą jest, że sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej — że Bóg jest sprawiedliwy; lecz jest także prawdą, że Bóg jest miłującym i dobrotliwym, że przybrał nawet miano miłości, albowiem “Bóg jest miłość.” Tacy, o których mowa powyżej powinni wiedzieć, że aby postępować po Bożemu, trzeba mieć siebie samego regułą sprawiedliwości, lecz drugich, regułą miłości, sympatii, wspaniałomyślności i przebaczenia.

W odpowiedzi na zapytanie Piotra, nasz Pan oświadczył, że powinniśmy bratu przebaczać, nie tylko siedm kroć, ale i siedmdziesiąt siedm kroć. Co za rozległa wspaniałomyślność jest tu doradzana! Jak dosadnie uczy nas o wielkim miłosierdziu i przebaczeniu ze strony Tego, z którym mamy do czynienia! Pamiętać nam jednak należy również i o drugim określeniu tej samej sprawy, w którym

powiedziane jest, że zanim udzielone jest przebaczenie, ono powinno być przynajmniej požądane, czyli ten co zawinił, powinien o nie prosić. “Choćby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie (brat twój) i siedm kroć przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Żal mi tego; odpuść mu” — choćby aż do siedmdziesiąt siedmiu kroć. — Łuk. 17:4.

Z powyższych słów możemy wnosić, iż myślą naszego Pana było abyśmy w swoim sercu zawsze przebaczaali braciom ich przewinienia wobec nas, chociaż z wyrażeniem swego przebaczenia rozsądnem jest zacząć, aż winny okaże pragnienie przebaczenia. Uczniowie Chrystusowi mają być zawsze w postawie wspaniałomyślności, zawsze spełnieni mają być duchem przebaczenia, na podobieństwo ich Ojca Niebieskiego — zawsze skłonni do miłosierdzia i w stosownych do tego okolicznościach, powinni okazywać gotowość do przebaczenia.

ILUSTRACYJNA PRZYPowieŚĆ

Dla zilustrowania tej sprawy, Pan wypowiedział przypowieść. “Dla tego podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał się rachować ze sługami swymi” (w. 23). O ile możemy to zrozumieć, Pan wyrażał się o kościele, w czasie obecnym, jako o Królestwie w zarodku i że ci co mają ten kościół stanowić, mieli być traktowani według ilustracji wyrażonej w tej przypowieści. Nie jest to więc ilustracja Boskiego postępowania ze światem. Bóg nie liczy się ze światem. W żadnym znaczeniu tego słowa Bóg nie wzywa ludzi światowych, aby byli Jego sługami. Tylko poświęceni wierzący zajmują to przyjazne stanowisko społeczności z Bogiem i jedynie do tych stosuje się ta przypowieść.

Co więcej: Przypowieść ta nawet do kościoła, nie stosuje się ze stanowiska grzechu pierworodnego. Nie należy rozumieć, że grzech pierworodny może być zgładzony na skutek prośby, czyli modlitwy. Kara za grzech pierworodny potrzebowała być uiszczona i zaspokojona, nie modlitwą za grzesznymi, ale kosztowną krwią Chrystusową. Gdy już grzechy nasze zostały nam odpuszczone, przez odwrócenie się od grzechu, przez wiarę w Chrystusa, poświęcenie się Bogu i przez spłodzenie nas Duchem świętym, wtedy staliśmy się sługami Bożymi i przypowieść ta stosuje się tylko do takich.

On pierwszy sługa wspomniany w przypowieści był, jako sługa Boży, bardzo niedbałym. Chociaż był naśladowcą Chrystusa, bardzo zadłużył się. Nadszedł czas obrachunku. Zrozumiał swój stan, błagał o Boską łaskę i miłosierdzie, obiecując

uczynić co tylko będzie mógł, aby swe braki wyrównać. Był wysłuchany i wyrok został wstrzymany. Gdy jednak on, wyszedłszy znalazł współsługę, który był mu winien nieznaczną sumę i nie zlitował się nad nim, pan jego oburzył się bardzo i oświadczył, że i on musi być potraktowany ostro i niemiłosiernie, ponieważ nie okazał miłosierdzia współsłudze. Słowa jego pana były: "Azażes się i ty nie miał zmiłować (okazać miłosierdzia) nad współsługą twoim, jakom się ja zmiłował nad tobą?" I pan jego "podał go katom" ażeby oddał wszystko co mu był winien. To co był winien, nie włączało żadnej części kary za grzech pierworodny a tylko karę za braki i przestępstwa względem przymierza z Bogiem, jako Jego sługi, który, od czasu gdy stał się sługą, znowu zadłużył się.

Pańskie słowa, przy końcu tej przypowieści są: "Tak i Ojciec Mój Niebieski uczyni wam, jeżeli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich." W innym tekście Pan wyraził podobną myśl tymi słowy: "Bo jeżeli odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz Niebieski; ale jeżeli nie odpuścicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych." — Mat. 6:14, 15.

LEKCJA Z TEJ PRZYPOWIEŚCI

Cel i powód, że nasz Ojciec Niebieski obchodzi się z nami w taki sposób, nie jest wszystkim zrozumiałą. Nie jest to dla tego, że On znajduje przyjemność w odpłacaniu, jakoby mówił: "Jeżeli ty jesteś złośliwym wobec drugich, Ja też będę złośliwym wobec ciebie." Nauka w tym jest raczej: "Ja jestem dobrym nawet dla niewdzięcznych; byłem łaskawym wobec ciebie, odpuściłem ci

grzech pierworodny, przyjąłem twoje poświęcenie, uznałem cię za sługę i wprowadziłem cię do Swej rodziny; lecz wezwałem cię do tego stanowiska w pewnym specjalnym celu, a ty nie będziesz sposobnym ani przygotowanym do służby jaką chcę ci powierzyć, jeżeli nie nauczysz się przebaczenia i wspaniałomyślności. Przeto, dla twojego własnego dobra ustanowiłem regułę, że będę tak miłosiernym i wspaniałomyślnym dla ciebie i twoich słabości, jak ty będziesz wspaniałomyślnym dla twoich braci w ich niedoskonałościach." Wystawiam tę regułę, aby nauczyć cię wielkiej lekcji, której nie można nauczyć się w jakikolwiek inny sposób. Czego w tobie, jako Moim słudze, chcę widzieć, to doskonałe wyobrażenie Mego charakteru.

"Jesteś skłonny zaobserwować sprawiedliwość Mojego charakteru, naśladować ją i surowo traktować tych co są twoim dłużnikami. Chcę więc uczynić ci wyraźnym, że najwspanialszy element Mego charakteru pokazany jest w Mejej miłości, sympatii, dobroci i cierpliwości. Ponieważ Moim pragnieniem jest abyś rozwijał się w takie podobieństwo charakteru, i przez to nadawał się do stanowiska lepszej służby, przeto regułą Moją jest, że i ty musisz być przebaczącym i miłosiernym wobec drugich, tak jak Ja byłem i nadal chcę być miłosiernym wobec ciebie. W taki jedynie sposób możesz pozostać w harmonii z Moim duchem miłości i kroczyć Moją drogą. Jestem gotowym przebaczać i łaskawie traktować tych, co starają się Mnie naśladować w charakterze. Dla takich będę hojnym i wspaniałomyślnym w przebaczeniu do najwyższego stopnia."

W. T. 4650—1910.

DZIAŁ INFORMACYJNY CHRZEST I JEGO ZNACZENIE

Kto może być zanurzony: — Gdy Jan Chrzciciel chrzczył żydów ku pokucie, wymagał od niektórych, aby najpierw pokazali swoim życiem, że uczynili reformę, zanim przyjęli chrzest-symbol reformy. Natomiast przy chrzcie praktykowanym po Pięćdziesiątnicy, jedynym wymaganym warunkiem była wiara w Chrystusa. W rychłym kościele uważanem było za pewność, że tylko osoby szczerze i prawdziwie wyznałyby w taki sposób swoją wiarę i wierność tak niepopularnemu Wodzowi jakim był ukrzyżowany Chrystus. Jednak chrzest zanurzenia w wodzie, chociaż był publicznym wyznaniem Chrystusa przez tego, który był chrzczony, nie koniecznie był poręczeniem dla takiego przez Apostołów i przez kościół. Kościół nie decydował i nie mógł decydować, czy każdy w taki sposób zanurzony symbolicznie, był rzeczywiście zanurzony w Chrystusa. Symbol miał to dowodzić i Apostołowie, jak i inni kaznodzieje, wyjaśniali zna-

czenie symbolu i zachęcali, aby wszyscy ochrzczeni symbolicznie przez zanurzenie w wodzie dopilnowaliby w rzeczywistości byli umarłymi światu, jego planom i celom, a żywymi Bogu i Jego planom.

Uwidocznionym to zostało w wypadkach Ananiasza, Safiry i Szymona magika (Dz. Ap. 5:1-10; 8:13, 20-23). Temu ostatniemu, pomimo że był ochrzczone, Apostoł powiedział: "Widzę cię być w gorzkości żółci i w związku nieprawości." Podobnie i teraz, nie potrzebujemy decydować o drugich, którzy chcą w ten sposób (przez chrzest) wyznać Chrystusa (chyba że czyniliby to w sposób szyderczy); jest to ich osobisty czyn i wyrażenie ich sumienia wobec Boga; a opinia i wiara tego co chrzci w wodzie, nie może na tę sprawę wywierać wpływu ujemnego lub dodatniego. Rzeczywistego chrztu widzieć nie można, z wyjątkiem jego wpływu na postępowanie; a istotny kościół spojony tym chrztem stanowią ci, których imiona zapi-

sane są w niebie i którzy wyraźnie zostaną rozpoznani dopiero po zakończeniu tego wieku, gdy zostaną uwielbieni i połączeni z Głową.

Sposób chrztu symbolicznego: — Zanurzenie w wodzie, ponieważ ono ma przedstawiać pogrzeb, powinno być dokonane przechyleniem kandydata w tył, w wodzie dosyć głębokiej, aby to mogło być uczynione. Nie powinno się tego czynić sekretnie, ponieważ ma ono być publicznym wyznaniem wiary i, według zapisków biblijnych, było jedynym publicznym wyznaniem w rychłym kościele. Jednak publicznymi świadkami tego powinni być raczej współwierzący aniżeli luźnie światowi. Przeto chociaż ono nie potrzebuje być trzymane w sekrecie przed światem, nie ma potrzeby ogłaszania tego innym oprócz współczłonkom kościoła. Faktycznie, jest to okazja tak uroczysta dla tych, którzy rozumieją głębokie znaczenie chrztu, że obecność światowych, którzy nie szukają Boga a jedynie nowości, nie powinna być pożądana. W zapiskach biblijnych nie znajdujemy nic takiego co by wskazywało, że w rychłym kościele robiono z tego publiczną demonstrację.

Niektórzy mniemają, że ponieważ Jan Chrzciciel i uczniowie Pana chrzcili publicznie, w rzece Jordan, przeto wszyscy kandydaci powinni być zanurzani gdzieś na widowni publicznej, w rzece. Należy jednak pamiętać, że cały naród żydowski był kościołem, według przymierza zakonu, przeto publiczny widok był publiczny wobec tych co mienili się kościołem w owym czasie. Co zaś do rzeki Jordan, to Jan i uczniowie Pana chrzcili tam, zapewne dla tego, że było to najodpowiedniejsze miejsce. Jeżeli rzeka miałaby mieć tak ważne znaczenie w tej sprawie to czemu by nie należało twierdzić, że zawsze powinna być ta sama rzeka Jordan?

Należy zauważyć, że gdy rzezaniec uwierzył i był ochrzczony, sam tylko Filip był obecnym (Dz. Ap. 8:30-39); a gdy stróż więzienia, po uwierzeniu był zaraz ochrzczony (Dz. Ap. 16:33), nie było to uczynione w Jordanie, ale w łaźni, lub w jakim innym odpowiednim urządzeniu w zabudowaniach więziennych. Wiemy, że ruinach kościelnych zabudowań pierwszych dwóch wieków, odnaleziono przybudowane miejsca w rodzaju basenów, odpowiednio do napełnienia wodą i do zanurzania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Dokończenie ze str. 191.)

mi, aby tak poznali na ziemi drogę Twoją, a po wszystkich narodach zbawienie Twoje. Tedy Cię będą wysławiały narody o Boże. Będą Cię wysławiać wszyscy ludzie."

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr. br. A. Cieślak, 2306 So. St. Louis Ave., Chicago, Ill. 60623

UWAGA: — W miesiącu grudniu, 1963, w miesiącu styczniu, 1964, w miesiącu lutym, 1964, i w miesiącu marcu, 1964, nie będą obsługiwane następujące zbory: Grand Rapids, Michigan; Muskegon, Michigan; South Bend, Indiana i Mosinee, Wisconsin.

Obsługę przez braci mówców na miesiąc styczeń 1964 okaże się dopiero w styczniowym wydaniu "Straży." Zgromadzenia będą zawczasu pismieniem powiadomieni odnośnie tych braci mówców, którym w miesiącu styczniu przypadnie duchowa obsługa.

ECHO Z KONWENCYJ

Z WINNIPEG, MAN, KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu naszym Bracia i Siostry: —

Łaska pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego, niechaj będą z Wami po wszystkie dni, na tej drodze poświęcenia aż do zwycięstwa!

Nniejszem dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniach 13 i 14 października b. r. Bracia i siostry zgromadzili się dość licznie, ze wszystkich stron Kanady. Również ze Stanów Zjednoczonych uczestniczył br. J. Wojciechowski, z Chicago, Ill., który swoją obecnością, dużo się przyczynił do ubogacenia tej uczty duchowej i był błogosławieństwem dla ludu Bożego. Siedmiu braci usłużyło budującymi wykładami ze Słowa Bożego, które były orzeźwieniem dla nas wszystkich. Również dany był wykład dla publiczności, na temat: "A wszystkiemuć się koniec przybliży" (1 Piotr 4:7). Wykładem usłużył br. J. Wojciechowski; na ten wykład przybyło kilka osób z publiczności, które z zainteresowaniem wysłuchały tego co było wykładane z Pisma Świętego. Za sposobność urządzenia tej błogiej uczty i za otrzymane błogosławieństwa, niech będzie cześć i chwała Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi, a naszemu drogiemu Zbawicielowi.

Również wdzięczni jesteśmy braciom usługującym pokarmem duchowym; siostronom za przygotowanie smacznych pokarmów cielesnych, i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się, aby usłużyć ludowi Bożemu na tej uczcie.

Przy zakończeniu, uczestnicy wyrazili, życzenie, przez podniesienie rąk, aby przez pismo Straż, podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, życząc, aby za pośrednictwem tego pisma i na nich częśćka tych błogosławieństw spłynęła.

Konwencję zakończono modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów." Za uczestników Konwencji, br. M. Kasprzak.

Z COVERT, MICH.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokój i łaski Boże niechaj zasilają Was na tej wąskiej drodze, przez Pana i Wodza zbawienia naszego Jezusa Chrystusa.

W kilku słowach dzielimy się z wszystkimi czytelnikami tego pisma "Straż" radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy na uczcie duchowej w miejscowości Covert, Mich., w dniu 20 października, b. r. Bracia i Siostry z okolicznych, a nawet niektórzy z dalszych miast, zjechali się liczniej aniżeli kiedykolwiek przedtem na podobnych zjazdach urządzonych w naszej miejscowości

Zebrania odbywały się w pięknej sali nowego budynku, w miejscowej szkole publicznej. Braci sposobnych do służenia Słowem żywota, było więcej aniżeli miejsca na programie; lecz ci chętnie ustąpili miejsca gościowi z Polski, bratu Gumieli, aby ten mógł usłużyć nam dwa razy; bowiem przemówienia jego były zawsze interesujące i budujące, zgodne z wiarą "raz świętym podaną" (Juda 3). Oprócz br. Gumieli usłużyło wykładami jeszcze czterech braci przyjezdnych. Wszystkie wykłady były w jednym duchu, utwierdzające nas w wierze i naszym przymierzu poświęcenia. Wdzięczni jesteśmy przede wszystkim naszemu Ojcu Niebieskiemu za daną nam sposobność, braciom mówcom za ich usługi duchowe a także wszystkim gościom, którzy raczyli przybyć i brać z nami udział w tej miłej społeczności duchowej.

Miejscowym braciom i siostram należy się też uznanie za ich ochotne współdziałanie, szczególnie w porze obiadowej, w usłudzeniu wszystkim pokarmem cielesnym.

Przy zakończeniu wyrażone było życzenie, aby wszystkiemu braterstwu przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy miłości bratniej co niniejszem czynimy.

— Br. J. Rusin, Sekr.

Z DETROIT, MICH.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, Bracia i Siostry: —

Niniejszem pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwami jakich doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, która odbyła się 26 i 27 października w Detroit, Mich. Według ogłoszenia w Straży była to konwencja na pożegnanie brata J. Gumieli, miłego gościa z Polski. To też zebrało się dość liczne grono braci i siostr — ponad 240 osób. Wierzmy, że wszyscy otrzymali zbudowanie i błogosławieństwo z wykładanego Słowa żywota. Dziewięciu braci służyło wykładami, pomiędzy nimi także br. Gumiela, który służył trzy razy.

Rozpoczęcie tej konwencji, w sobotę, zaznaczyło się żalobą i smutkiem, bo odbył się w tym czasie pogrzeb drogiego nam br. Kuźmy. Był to wzorowy, zasłużony brat w Panu, który służył miejscowemu Zborowi przez wiele lat, jako księgarz. W usłudze pogrzebowej przemawiali br. Gumiela i br. Ciupa ze zboru angielskiego. Znaczna część braterstwa wzięła udział w pogrzebie, lecz pewna część pozostała na sali, korzystając z wykładów, tak że konwencja nie była przerwana. W porze obiadowej wszyscy uczestnicy zostali też obsłużeni pokarmami cielesnymi.

Przy zakończeniu tej podniosłej i duchowo ubogaconej konwencji, życzeniem wszystkich było, aby ludowi Pańskiemu, gdziekolwiek zamieszkuje, przesłać, przez łamy Straży, serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości, co niniejszem czynimy.

Dnia następnego, po konwencji, czyli w poniedziałek 28 października, br. Gumiela usłużył jeszcze na naszym regularnym zebraniu zborowym. Wiele braci i sióstr zgromadziło się, aby korzystać z tej jego ostatniej usługi. Przy końcu swego przemówienia br. G. rozrzewnił wszystkich słuchaczy i sam został wzruszony, gdy oświadczył, że prawdopodobnie już więcej nie zobaczy się z nami na tej ziemi. Ze łzami żegnaliśmy tego drogiego nam brata; i nie jest to wcale dziwnem, że tak do głębi byliśmy wzruszeni i on również, bo przez te trzy miesiące jego pobytu i częstej służby w tym kraju, on zapoznał bliżej nas a my jego, pokochał nas a my jego. Stąd ten wspólny smutek i płacz przy pożegnaniu; podobnie jak to sprawa się miała z Ap. Pawłem i z braćmi w Milecie, gdzie to jego oświadczenie, że już więcej nie mieli oglądać jego oblicza, rozrzewniło wszystkich i "rzucając się Pawłowi na szyję całowali go, zasmuceni najbardziej jego powiedzeniem, że więcej już nie zobaczą oblicza jego." (Dzie. Ap. 20:25, 37, 38). Zaiste, drogie są te węzła, które łączą nas miłością Chrystusową!

Wierzmy, że konwencja ta i pożegnanie pozostaną w pamięci naszej na długi czas a uczucia nasze często wznosić się będą do tego brata i do wszystkich w Polsce, których on przedstawiał i uczucia ich przekazał nam.

Za zgromadzenie w Detroit i za wszystkich uczestników tej konwencji, br. A. Czapła, sekr.

ECHO Z POŻEGNALNEJ KONWENCJI

W CHICAGO, ILL.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa! — Filip. 1:2.

Ze względu odjazdu br. J. Gumieli do Europy po trzymiesięcznej pielgrzymce w Stanach Zjednoczonych, Zbór Pana w Chicago urządził w niedzielę 3 listopada b. r., Konwencję pożegnalną, na której bracia i siostry zjechali się licznie z bliższych i dalszych zgromadzeń Pańskich, tym bardziej, iż pogoda sprzyjała.

Wykładami ze Słowa Bożego służyli kolejno, br. L. Buczek z Detroit, Mich., br. J. Gumiela z Polski, br. S. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. i br. Gumela. Z podanych lekcji przez tych sług, korzystano wiele, mimo pewnego widocznego smutku z powodu rozstania się z naszym miłym gościem z Polski, który po sobie zostawił najlepsze wrażenie dzielnego bojownika Pańskiego, głosząc zdrową naukę opartą na Słowie Bożym i to w prostocie i skromności, w mocy Ewangelii Chrystusowej.

Jesteśmy Panu nader wdzięczni, iż za Jego zrzuceniem i kierownictwem tenże brat mógł do nas przybyć, dzieląc się z nami tak wzniosłymi wskazówkami, doradami i naukami, które są niezbędne w celu osiągnięcia

nięcia wiecznego zbawienia w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Czas obiadowy, który trwał blisko 1½ godz. wykorzystano odpowiednio, ażeby wymienić ostatnie myśli, życząc zarazem bratu Gumieli obfitych łask i błogosławieństw Bożych, oraz szczęśliwej podróży do Francji a następnie do Polski. Po obiedzie odczytano kilka otrzymanych listów z życzeniami obfitych błogosławieństw Bożych dla wszystkich uczestników tej pożegnalnej Konwencji. Następnie odbyły się jeszcze dwa wykłady. Przed zakończeniem tej uczty duchowej przegłosowano ażeby przesłać ludowi Beżemu, gdziekolwiek on znajduje się wyrazy miłości bratniej oraz chrześcijańskie pozdrowienie.

Podczas pożegnalnej pieśni "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów," dało się zauważyć, iż wielu z braci i siostr płakało ze wrzuczenia i wewnętrznego uczucia.

Wszystkim braciom i siostram, którzy w jakikolwiek sposób byli pomocni w usługiwaniu bratu Gumieli w czasie jego pobytu i podróży w Stanach Zjednoczonych, składamy tą drogą nasze serdeczne podziękowanie, w myśl słów naszego Zbawiciela: "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili." — Mat. 25:40.

Za uczestników Konwencji: br. A. Cieślak, sekr.

Od redakcji Straży: — Wierzmy, że do wyżej określonych uczuć, szczerze przyłączają się wszyscy bracia i siostry, którzy mieli sposobność osobiście zapoznać się z br. Gumielą i korzystać z jego usługi. Dał on nam liczne dowody swego poświęcenia dla Pana, Prawdy i braci. Można było odczuć jego skromność i zamiłowanie do prawdy, obok wrodzonych i rozwiniętych zdolności pod względem pamięci, wymowy i innych zalet kaznodziejskich. Szczególnie w wykładaniu doktryn i zasad Pisma Świętego, odznacza się zdrową orientacją i nadzwyczaj prostym a jednak trafnym, umiejętnym i logicznym podejściem do każdej sprawy. Wrodzona skromność i samokontrola nie pozwalają mu wystawiać swojej osoby, ale zawsze i wszędzie stara się uwielbić Boga i Chrystusa, w duchu i w Prawdzie. W służeniu braterstwu, nie posługuje się pochlebstwem, aby przypadobać się słuchaczom, ale w szczerości głosi prawdy i zasady biblijne, tak jak je sam zrozumiał, umiłował i stara się do nich dostosować.

Wdzięczni jesteśmy Bogu i temu bratu za orzeczenie duchowe, za napomnienia i podniety jakie otrzymaliśmy z jego wykładów. Przeto na pożegnanie życzymy mu twrania nadal w tym duchu gorliwości i zamiłowania do Prawdy i szczerzej służby dla braci. Niechaj błogosławieństwo Boże zasila Cię, drogi Bracie Gumiela! abyś, pod Jego ochroną, szczęśliwie powrócił do Polski i do rodziny, abyś nadal służył braterstwu wiernie a w końcu otrzymał uznanie i nagrodę od Pana. Przypominamy napomnienie św. Pawła, napisane Tymoteuszowi i niechaj ono będzie zauważone i przestrzegane przez Ciebie i przez wszystkich wiernych kaznodziejów Ewangelii Chrystusowej: —

"Strzeż tego, czegoś powierzono, brzydź się świecką próżnością i sprzecznym okóło fałszywie nazwanej umiejętności, którą się niektórzy szczytają z

strony wiary, celu uchybili." Przeto "pilnuj samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach; bo to czyniąc samego siebie zbawisz i tych, którzy cię słuchają." — 1 Tym. 6:20, 21; 4:16.

PLANOWANE KONWENCJE MIAMI, FLORIDA.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze!

Niniejszem zawiadamiamy drogie braterstwo, że zgromadzenie ludu Pana w Miami, Florida urządza dwudniową Konwencję, w dniach 4 i 5 stycznia 1964 r. Nowy rok przypada w środę, zatem Konwencja odbędzie się w tym samym tygodniu, w sobotę i niedzielę.

Serdecznie zapraszamy Braci i Sióstr, aby raczyli przyjechać i zaszczyć nas swoją obecnością w czasie tej konwencji. Jest to pora bardzo przyjemna w naszej okolicy. Klimat umiarkowany; nie ma mrozu ani śniegu, ani większych upałów, często jest bardzo przyjemnie. Zatem jeszcze raz serdecznie zapraszamy wszystkich, którym czas i warunki zezwalają przyjechać; także zapraszamy braci mówców, którzy dopomogliby nam w duchowej służbie Słowem żywota.

Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co w kilku minionych latach; mianowicie: w budynku Toby's Cafeteria, 99 S. W. 12 Ave., narożnik S. W. First St., Miami, Fla.

Po więcej informacji, w razie potrzeby, pisać na adres: — P. Lalik, 125 S. W. 34 Ave., Miami, Fla. 33135. Tel. 444-8805; albo: — W. Wnorowski, 1334 S. W. First St. Tel 379-2930.

Za zgromadzenie, br. P. Lalik, sekr.

ZAWIADOMIENIE I ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry!

"Bóg nadziei niech Was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadziei przez moc Ducha Świętego." — Rzymian 15:13.

Sprawia nam przyjemność zawiadomić, zarazem i zaprosić drogie Braci i Siostry na ucztę duchową, która odbędzie się w Chicago, Ill., w dniach 14 i 15 grudnia b. r. Początek konwencji w sobotę, dnia 14 grudnia od godz. 1:00 ppł., do 5:00 ppł., w niedzielę zaś 15 grudnia od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Humboldt Park Civic Ass'n. naprzeciw parku Humboldta, p. n. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Ave., na drugim piętrze, wejście z ulicy Le Moyne. Tel. CA. 7-9564.

Wierzmy, że Pan udzieli nam w tej społeczności Swego ducha, w myśl Psalmu 67. "Boże zmiłuj się nad nami, a błogosław nam, rozświeć oblicze Twoje nad nami" (Dokończenie na str. 189.)

NIEDAWNO ZMARLI — OBJ. 14:13.
NEKROLOGIA

Sio. Maria Kusiba — Chicopee, Mass. (W Październiku).
Br. Józef Kuźma — Detroit, Mich. (W Październiku).
Sio. Katarzyna Polakowska — Chicago, Ill. (W Październiku).
Sio. Leokadia Zielinska — Chicago, Ill. (W Listopadzie).

OD WYDAWNICTWA.

Z NOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechnić gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wysłamy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, tyjących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecanego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnieść do szczerých, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlić braci i siostr, o Boskie błogosławieństwo w tej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Spis Artykułów Zawartych w Straży W Całym Roku 1963 — Vol. XLII

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Usprawiedliwienie — Jak I Kiedy?	3	Pismo Święte Źródłem Prawdziwej		Rozmyślanie W Nocy	131
Oczyszczenie Ciała nie jest Uspraw.	3	Mądrości	67	Wielkie Pytanie	132
"Śluby Twoje Oddaj Najwyższemu"	4	Duchowe Zrozumienie W Proporcji		Królestwo Chrystusowe Będzie	
Dział Informacyjny	6	Do czystości Serca	68	Monarchią Wszechwładną	134
Modlitwa Jest Potęgą	7	Obrona I Śmierć Św. Szczepana	70	Największy W Królestwie	137
Odnosnie Nieomyślności Papieży	8	Siły Zbierające Się Do Armageddonu	74	Królestwo W Wizji	138
Myślącym pod Rozwagę	14	Myślącym pod Rozwagę	77	Dział Informacyjny	140
Echo z Konwencji	15-16	Echo z Konwencji	78	Planowane Konwencje	141-142
Obsługa Mówców	16	Planowane Konwencje	79	Gość z Polski	144
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Szaty Białe I Czyste	19	Wiara Wzmocniona Przez		Drzewa Sprawiedliwości	147
Cel Otrzymania Tej Szaty	19	Doświadczenia	83	Wszystko Jest Możliwym	150
Wierność W Szafarstwie	23	Jeszcze Inna Próba	85	Nie Ma Mężczyzny I Niewiasty	
Chrystus Syn Boży	26	Wezwanie Do Królestwa	88	W Chrystusie	152
Dział Informacyjny	29	Żydowi Najpierw	88	Przymierze Abrahamowe	
Wieczera Pańska w Roku 1963	29	Prześladowanie I Jego Dobre Owoce	90	A Nowe Przymierze	154
Planowane Konwencje	29, 32	Echo z Konwencji	94	Miłość Boża Dla Izraela	155
Raport z Podróży Brata J. Naumetz	30	Planowane Konwencje	95	Dział Informacyjny	156
Obsługa Mówców	32	Obsługa Mówców	96	Planowane Konwencje	159
Nr. 3 — Marzec		Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Wieczera Pańska W Bieżącym Roku	35	Czy Ziemia Będzie Spalona?	99	Boski Nadzór Nad Światem	
"Z Wołaniem Wielkim I Ze Łzami"	36	Przebaczać Siedemdziesiąt Siedm		i Kościołem	163
Nieomyślność I Starszeństwo		Króć	100	Raport Z Konwencji Generalnej	
W Kościele	40	Przyszła Konwencja Generalna		W Chicago, Ill.	165
Komuśmy Posłuszni, Tegośmy Sługami	43	W Chicago, Ill.	102	Obrady Braci Starszych i Diakonów	167
Planowane Konwencje	44, 48	Informacje Co Do Sali, Czasu itd. ..	104	Grupowe Zdjęcie Gen. Kon. ..	168, 169
Dział Informacyjny	45	Sprawy Gospodarcze	105	Sprawozdanie Finansowe	170
Myślącym pod Rozwagę	46	Niebiańskie Jeruzalem	106	Praca Radiowa, Pielgrzymia I Inne. ..	171
Odpowiedzi na Nadesłane Pytania ..	47	Dział Informacyjny	110	Wybór Zarządu I Podział Pracy	171
Nr. 4 — Kwiecień		Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Odkupiciel, Oredownik, Pośrednik	51	"Błogosławieni Czystego Serca"	115	"Słowo Ciałem Się Stało"	179
Odkupiciel I Okup	51	Uświęcony Przez Wolę Bożą	118	Pod Jego Skrzydłami	183
Poselstwo Zmartwychwstałego		Jeszcze O Przyszłej Konwencji		Echo z Konwencji	184, 189
Chrystusa	55	Generalnej W Chicago, Ill.	121	Znajomość Doktryn	185
"Godzina Pokuszenia"	59	Informacje Co Do Sali, Czasu itd. ..	122	Przebaczać I Doznawać Przebaczenia ..	187
Dział Informacyjny	60	Sprawy Gospodarcze	123	Dział Informacyjny	188
Odpowiedzi na Nadesłane Pytania ..	61	Do Braci Mówców	124	Planowane Konwencje	191
Planowane Konwencje	63-64	Zniżki Na Biletach Kolejowych	124	Od Wydawnictwa	192
Obsługa Mówców	64	Krótką Analizę Papiestwa	124	Spis Artykułów W Całym Roku 1963 ..	192